



Kraków dla mieszkańców, nie deweloperów

2019-04-04

- Mieszkańcy powinni mieć wpływ na najważniejsze decyzje dotyczące miasta - mówi radny Łukasz Gibała. W rozmowie z Błażem Siekierką, przewodniczący klubu radnych Kraków dla Mieszkańców porównuje nasze miasto do Barcelony i wskazuje, co należy zrobić, by było więcej przestrzeni publicznej, a mniej hoteli i infrastruktury nastawionej na turystów.

Jakie ważne dla mieszkańców tematy i problemy zamierza Pan, jako radny, poruszyć w najbliższym czasie?

Łukasz Gibała: Są trzy kluczowe rzeczy. Po pierwsze, trzeba skończyć z chaosem przestrzennym, który panuje w zabudowie Krakowa. Po drugie, chcemy, żeby w mieście było dużo więcej zieleni niż obecnie. Po trzecie, bardzo ważnym problemem jest jakość powietrza. Walka ze smogiem to jeden z moich najważniejszych postulatów.

Pana hasłem od lat jest „Kraków dla mieszkańców”. Co dokładnie ono oznacza?

ŁG: Po pierwsze to, że mieszkańcy powinni mieć wpływ na najważniejsze decyzje. Niedawno Rada Miasta przyjęła nasz projekt uchwały o szerokich konsultacjach społecznych w sprawie Trasy Pychowickiej. Powołaliśmy się w uzasadnieniu na przykład Trasy Łagiewnickiej – ponieważ nie było poważnych rozmów z mieszkańcami na jej temat, doszło do wątpliwych decyzji i protestów. Mamy nadzieję, że w przyszłości unikniemy takich błędów. Chcemy, aby tak ważne decyzje były szeroko konsultowane. Po drugie, „Kraków dla mieszkańców” oznacza, że należy wydawać pieniądze nie tylko na wielkie projekty, jak stadiony czy centra konferencyjne, ale też, a może przede wszystkim, na drobne, ale bliższe mieszkańcom rzeczy, takie jak np. naprawa chodników, tworzenie parków, częstsze sprzątnięcie ulic czy oczyszczacze powietrza w przedszkolach.

Walka z turystami była jednym z najważniejszych postulatów obecnej burmistrz Barcelony Ady Coleau. Tam miasto zalewała plaga turystów, a szła za tym rozbudowa hoteli. Czy Kraków może mieć podobny problem?

ŁG: Już go ma. W Barcelonie, która jest dwa i pół razy większa od naszego miasta jest 30 milionów turystów, a w Krakowie – 12 milionów, czyli dokładnie dwa i pół razy mniej. Skala problemu jest więc de facto taka sama. I jeśli popatrzymy na centra obu miast, problemy też są te same. Coraz mniej rdzennych mieszkańców, zawłaszczanie przestrzeni publicznej przez turystów, coraz więcej hoteli, ale coraz mniej miejsc, gdzie mieszkańcy mogą przyjść, usiąść, spędzić miło czas. Chcemy, by było odwrotnie, by w Krakowie powstawało więcej takich projektów jak park „Wesoła”, przyjaznych i zielonych miejsc tworzonych przede wszystkim dla mieszkańców.

30 stycznia Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę autorstwa klubu radnych Kraków dla Mieszkańców w sprawie standardów urbanistycznych. Co ta uchwała zmienia?



ŁG: Od niespełna roku obowiązuje w Polsce „Lex Deweloper”, ustawa, dzięki której duże osiedla mogą być budowane niezgodnie z planami miejscowymi. To rodzi ogromne zagrożenie, że będzie jeszcze więcej takich osiedli, gdzie blok stoi przy bloku, brakuje dojazdu, przedszkoli, żłobków, zieleni. Takim inwestycjom narzuciliśmy tzw. lokalne standardy urbanistyczne, polegające na tym, że np. odległość od osiedla do przystanku komunikacji publicznej nie może przekroczyć 250 metrów, a w promieniu 750 metrów musi być przedszkole, szkoła i park, gdzie na każdego mieszkańca przypadają przynajmniej 4 metry kwadratowe zieleni. Dzięki temu osiedla będą dużo bardziej przyjazne.

Kraków dla Mieszkańców złożył też projekt uchwały dotyczący utworzenia klastra energii. Jaki cel chcecie przez to osiągnąć?

ŁG: Pomoże to w walce ze smogiem, ale też uchroni Miasto przed podwyżkami cen energii. Coraz więcej gmin w Polsce tworzy porozumienia, dzięki którym same produkują prąd na własne potrzeby i robią to w sposób ekologiczny. Uważamy, że taki klastrowy powinien powstać także pod Wawelem.

Łukasz Gibała: Radny Miasta Krakowa. Lider klubu radnych „Kraków dla Mieszkańców” oraz stowarzyszenia o tej samej nazwie, do 2018 roku działającego jako „Logiczna Alternatywa dla Krakowa”. Był radny sejmiku i Poseł na Sejm (2007-2015). Autor książki „Kraków. Nowa energia” (2017). Doktor logiki; przedsiębiorca, właściciel firmy produkującej m.in. filamenty do druku 3D.